



ŻYCIE EWANGELIA

IV NIEDZIELA ADWENTU, *A* Mt 1,18-24 * 18.12.2016

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, pierw w nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez proroka: Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy „Bóg z nami”. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

Około pięciuset lat przed Chrystusem prorok Izajasz powiedział: „Oto dziewica poczne i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emanuel”. Później nad spełnieniem tego proroctwa pochylił się w wielkiej rozterce udręczony i sprawiedliwy człowiek – Józef, cieśla z Nazaretu. Będzie się zastanawiał nad tym, jak to mogło się stać? Jak do tego doszło? Czy zawiodła od dziewczyna, której zaufał? Niestety, na te pytania nie znalazł odpowiedzi i postanowił odejść. Odpowiedź jednak nadeszła! Była to odpowiedź z góry: „To co się w niej poczęło z Ducha Świętego jest”. Dla Józefa wszystko było jasne. Wrócił spokojny pogłębiony tajemnicą. Ale to, co uspokoiło Józefa, nam ludziom XXI wieku nie wystarcza. Jesteśmy bowiem przeświadczeni, że to co ludzkie, musi mieć ludzkie przyczyny. Mało wrażliwi na tajemnicę, odlegli od tamtych wydarzeń w czasie, nie możemy pojąć tej wyjątkowej i jedynej w dziejach ludzkości sytuacji. Dlatego właśnie w adwencie, chcemy raz jeszcze powtórzyć tamto wydarzenie w innym wymiarze i w innym znaczeniu. Według Bożego planu w każdym z nas winno się dokonać drugie wcielenie: „abyście, byle we Mnie, a Ja w was”. Ten fakt Bożego wcielenia powinien powtórzyć się przez łaskę w każdym biednym, zagubionym człowieku. To jest ostateczna celowość tego, co się stało. Po to Chrystus narodził się z Maryi, żeby narodzić się w nas. Każdy z nas może stać się miniaturą Betlejem. Pozostaje tylko problem, czy potrafimy otworzyć nasze serca i umysły. Jeżeli człowiek zdecyduje się otworzyć drzwi swego ducha, to Bóg zamieszka w jego wnętrzu. To są myśli, z którymi wschodzimy w ostatnie adwentowe dni (ks. Jan Pałyga, SAC).

ZADANIE NA TYDZIEŃ

Do przemyślenia: Czy jestem gotowy na przyjęcie Chrystusa? Czy otworzyłem serce dla Chrystusa, otwierając je dla ludzi, zwłaszcza potrzebujących?

Do wykonania: Na miarę moich możliwości, udzielić pomocy duchowej, a także materialnej potrzebującym.

W KALENDARZU LITURGICZNYM

19.12 (poniedziałek) Wspomnienie Anastazego I, papieża

Anastazy pochodził z Rzymu, był synem kapłana Maksymusa (w tamtym okresie duchowieństwa nie obowiązywał jeszcze ściśle celibat). Na stolicę Piotrową Anastazy został wybrany w 399 r. Szczególną troską otoczył Kościół afrykański. Nawoływał biskupów afrykańskich zebranych na synodzie w Kartaginie w 401 r. do walki przeciwko donatyzmowi i zabraniał nawracającym się kapłanom-donatystom zajmować wyższe stanowiska w Kościele. Polecił czytać w liturgii Ewangelię w postawie stojącej z pochyloną

głową. W czasie sprawowania pontyfikatu zajmował się kwestiami prawowierności poglądów Orygenesusa. Zmarł 19 grudnia 401 r. w Rzymie, po zaledwie dwóch latach rządów. Został pochowany na cmentarzu Poncjana przy Via Portuensis. Św. Augustyn nazwał go "mężem apostołskiej gorliwości".

21.12 (Środa) Wsp. św. Piotra Kanizjusza, prezbitera i doktora Kościoła

Urodził się w Nijmegen w Holandii w 1521 roku. Studiował w Kolonii nad Renem i tam w roku 1543 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1546. Wysłany do Niemiec, przez wiele lat pismami i przepowiadaniem trudził się nad strzeżeniem i umacnianiem wiary katolickiej oraz bronił Kościoła przed protestantyzmem. Wydał wiele dzieł, wśród których naczelne miejsce zajmuje jego Katechizm oraz Summa teologii katolickiej. Założył i zreformował liczne kolegia i uniwersytety w Niemczech, Austrii i Szwajcarii. Dwukrotnie występował na Soborze Trydenckim jako teolog papieski. Cieszył się przyjaźnią Kard. Hozjusza i odbył podróż do Polski. Jego zasługą jest, że protestantyzm nie ogarnął Bawarii i Austrii. Nazywa się go drugim apostołem Niemiec. Zmarł 21 grudnia 1597 r. we Fryburgu, w Szwajcarii. W roku 1925 papież Pius XI zaliczył go w poczet świętych i ogłosił doktorem Kościoła.

WARTO WIEDZIEĆ

Wigilia Bożego Narodzenia korzeniami sięga tradycji starotestamentalnej, gdzie poprzedzała uroczystości szabatu. W Nowym Testamencie wigilie poprzedzały obchód świąt. W Polsce Wigilia Bożego Narodzenia zachowała taki charakter do dziś. Bożonarodzeniowa Wigilia stanowi kulminacyjny punkt przeżyć adwentowych w rodzinach chrześcijańskich. Wieczera wigilijna jest uwieńczeniem oczekiwania i początkiem przeżywania tajemnicy Wcielenia. Ma ona w sobie coś z charakteru sakramentalnego, przyczyniającego się do głębokiego przeżywania radości Betlejemskiej Nocy. Nie zawsze jednak we wszystkich chrześcijańskich rodzinach przeżywa się tę wieczerzę w sposób w pełni religijny. Jak ją właściwie przeżyć, w duchu głębokiej wspólnoty z całym Kościołem? Otóż Wieczerzę Wigilijną rozpoczynamy od zapalenia świecy (Caritas) znajdującej się na stole. Powinien to uczynić ojciec mówiąc: "Światło Chrystusa". Wszyscy zgromadzeni odpowiadają: "Bogu niech będą dzięki". Następnie wszyscy odmawiają Anioł Pański, po czym jeden z uczestników odczytuje słowa Ewangelii według św. Łukasza (Łk 2, 1-8). Po odczytaniu perykopy ewangelicznej ojciec rodziny może przypomnieć tajemnicę, która nas wszystkich gromadzi: "Chrystus Pan dziś przypomina nam swoje przyjście na ziemię. Bóg stał się człowiekiem, przyszedł, by nas zjednoczyć z Ojcem w niebie oraz zjednoczyć ludzi w swojej miłości". Zanim weźmiemy w ręce opłatek i połamiemy się z bliskimi i z tymi, którzy nam opłatek przysłali, wypada, abyśmy objęli modlitwą wszystkich, których chcemy w ten wieczór wspominać i być z nimi w jedności. Możemy się więc pomodlić za Ojca Świętego, biskupów, kapłanów, którzy trudzą się, by nas prowadzić drogami zbawienia. W dalszej kolejności warto wspomnieć w swojej modlitwie wszystkich opuszczonych, samotnych, chorych, biednych i głodnych na całym świecie, by i oni zostali pocieszeni i umocnieni Dobrą Nowiną tej świętej Nocy. Wreszcie ogarnijmy naszą modlitwą także bliskich naszemu sercu zmarłych, prosząc o szczęście wieczne dla nich. Dopiero po wspólnej modlitwie ojciec rodziny bierze talerz z opłatkiem i rozdaje go wszystkim uczestnikom wieczerzy, po czym następuje łamanie się tym liściem chleba i składanie życzeń. Kiedy wieczerza dobiega końca, śpiewajmy kolędy. Nie słuchajmy ich w radiu, telewizji czy z magnetofonów, ale sami śpiewajmy, dając tym samym wyraz naszej radości z tej Świętej Nocy. Tym samym miło upłynie nam czas oczekiwania na Pasterkę - uroczyste spotkanie przy żłóbku Pana całej rodziny parafialnej.